

ŻOŁNIERZE zwolnieni z wojska rozpoczynają pracę na odpowiedzialnych stanowiskach

WARSZAWA PAP. Uchwała rządu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w sprawie zmniejszenia liczebności naszych sił zbrojnych — będąca wyrazem pokojowych dążeń rządu i narodu polskiego, wkładem Polski w dziedzinę rozbrojenia — jest już realizowana. Tysiące oficerów, podoficerów i szeregowców zostało zwolnionych z wojska i rozpoczęło pracę w fabrykach, kopalniach, PGR — w różnych zakładach pracy.

Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie zatrudnienia i materialnego zaopatrzenia oficerów i podoficerów nadterminowych, zwalnianych ze służby wojskowej, zapewniającą im utrzymanie pracy odpowiadającej kwalifikacjom, wykształceniu i stanowi zdrowia.

W pełni np. zostaną wykorzystane wysokie kwalifikacje fachowe kapłana wojsk zmotoryzowanych — Bolesława Filipaka. Objął on stanowisko dyrektora POM w Piotrowicach, w pow. Lublin. Aby ułatwić mu zapoznanie się ze strukturą organizacyjną i zasadami administrowania ośrodkiem maszynowym przeszedł on 2-tygodniowe przeszkolenie w jednym z PCM w woj. lubelskim. Od 1 listopada br. zaczął pracę w Piotrowicach, gdzie przydzielono mu 3-pokojowe mieszkanie.

Nowy dyrektor dokonał już szeregu usprawnień w organizacji pracy. Dzięki jego inicjatywie opracowywane są plany przyspieszenia budowy warsztatów, rozbudowy osiedla mieszkaniowego oraz założenia na wiosnę inspektów.

W woj. wrocławskim czynne są: wojewódzka i powiatowa komisje do spraw zatrudnienia zwalnianych do rezerwy, powołane na mocy uchwały Prezydium Rządu. Zgłosili się do nich już setki oficerów i podoficerów. Władze miejskie i kierownictwa zakładów pracy dokładały wszelkich starań, aby czuli się oni jak najlepiej w nowym miejscu zamieszkania i pracy.

Żal mi było opuszczać służbę wojskową — powiedział w rozmowie z przedstawicielem PAP ppor. Aleksander Anusiewicz, obecnie technik w dziale kontroli zakładów M-5 — ale w gospodarce narodowej są przecież cięgie potrzebni pracownicy umysłowi i robotnicy. Wiem że przejdzie moje i tylu moich kolegów do rezerwy jest dowodem pokojowej polityki naszego rządu, dowodem odprężenia, które nastąpiło w

stosunkach międzynarodowych po konferencji szefów rządów czterech mocarstw.

Odpowiedzialne stanowisko — referenta technicznego Wojewódzkiego Zarządu Dróg Publicznych we Wrocławiu objął oficer Józef Góra. Jest on absolwentem Oficerskiej Szkoły Wojsk Inżynieryjnych, gdzie zdobył zawód technika drogowo-mostowego. W nowej pracy Józef Góra czuje się dobrze i postanowił pogłębiać swe wiadomości, kształcąc się w wieczorowej szkole inżynierskiej we Wrocławiu.

13 bm. uroczystości w Sztutowie

W niedzielę, 13 listopada o godz. 12 na terenie byłego hitlerowskiego obozu zagłady w Sztutowie odbędzie się uroczystość poświęcenia pamięli pomordowanych tam patriotów z Polski i innych krajów okupowanych przez hitlerowców.

W czasie uroczystości, w której weźmą udział delegacje b. więźniów Sztuthofu z Danii, Finlandii i Norwegii, odsłonięta zostanie tablica pamiątkowa.

Zarząd Okręgowy Związku Bojowników o Wolność i Demokrację zwraca się z gorącym apelem do byłych więźniów Sztuthofu i całego społeczeństwa. Wybrzeża o wzięcie jak najliczniejszego udziału w uroczystości.

PROCES Paramonowa i Gaszczyńskiego

WARSZAWA PAP. 8 bm. o godz. 10.30 rozpoczął się Sądzie Wojewódzkim dla m. st. Warszawy proces zabójcy sierżanta MO Łęckiego, 24-letniego bandyty Jerzego Paramonowa i współnika jego napadów 20-letniego Kazimierza Gaszczyńskiego.

Proces odbył się w obecności 1000 widzów. Prokurator przedstawił akt oskarżenia i przystąpił do przesłuchania osk. Paramonowa. Przysięgł on na winy i złożył obszernie zeznania.

W pierwszym dniu rozprawy zeznawać będzie jeszcze osk. Gaszczyński, a ponadto przewidziane są zeznania kilkunastu świadków. W drugim dniu procesu zeznawać będą dalsi świadkowie, których lista obejmuje ok. 40 nazwisk.

W trzecim — ostatnim dniu rozprawy — po przemówieniach stron, ogłoszony będzie wyrok.

GŁOS WYBRZEŻA

Organ KW Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

Nr 267 (2811) GDAŃSK, ŚRODA 9 LISTOPADA 1955 R. CENA 20 GR

10 lat ŚFMD — to niezłomna walka o jedność młodego pokolenia

BUDAPESZT PAP. W związku z 10 rocznicą powstania Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej skupiającej 85 milionów młodzieży z 97 krajów świata, organizacja ta wydała apel do chłopów i dziewcząt wszystkich krajów świata.

Omawiając wkład młodzieży w dzieło zbliżenia między narodami apel stwierdza m.

Ósme posiedzenie konferencji genewskiej

GENEWA PAP. We wtorek 8 bm. odbyło się pod przewodnictwem sekretarza stanu USA Dullesa ósme posiedzenie konferencji genewskiej, które skończyło się o godzinie 19.56.

Władze bońskie przyspieszają remilitaryzację

BERLIN PAP. Agencja ADN podaje, że 4 bm. odbyło się w Bonn posiedzenie tzw. zachodnio-niemieckiej rady obrony, w skład której wchodzi ministrowie zajmujący najbardziej odpowiedzialne stanowiska w rządzie Adenauera. Przedmiotem obrad była sprawa włączenia do nowego Wehrmachtu części oddziałów policji granicznej. Ponadto omawiano tzw. ustawę o organizacji zachodnio-niemieckich sił zbrojnych w ramach NATO.

Agencja podkreśla, iż w związku z obawami przed ewentualnym porozumieniem w Genewie w sprawie rozbrojenia, rząd boński przyspiesza utworzenie sił zachodnio-niemieckich sił zbrojnych. W tym celu oddziały policji granicznej, podległe dotychczas Ministerstwu Spraw Wewnętrznych, mają być wyłączone spod kompetencji tego ministerstwa i podporządkowane ministrowi wojny.

W ostatnich dniach wzrosła również działalność tzw. komisja do spraw personalnych, która zajmuje się rozpatrywaniem kandydatur na kierownicze stanowiska w nowym Wehrmachcie. Po rozpatrzeniu kandydatur przez komisję personalną, do 1 lutego przyszłego roku ma otrzymać ostateczną nominację 26 generałów i 275 pułkowników.

BERLIN PAP. Dziennik zachodnio-niemiecki „Der Tag” donosi, że bońskie ministerstwo wojny postanowiło polecić zachodnio-niemieckim koncernom lotniczym budowę około 2

Proletariusze
wszystkich krajów
łączcie się!

U prezydenta Indii

W październiku odbyły się w Delhi — Indie — obrady X sesji Międzynarodowego Związku Organizacji Turystycznych.

Turystykę polską reprezentowali na sesji przewodniczący Komitetu do Spraw Turystyki Z. Kulczycki oraz dyrektor „Orbisu” J. Krakowski.

Na zdjęciu: Od lewej: ambasador Polski w Indiach J. Grudziński i przewodniczący Komitetu do Spraw Turystyki Z. Kulczycki w rozmowie z prezydentem Indii — Rajendra Prasadem w czasie przyjęcia wydanego z okazji sesji.

Trzech Polaków — członków Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei zginęło w katastrofie amerykańskiego samolotu wojskowego

WARSZAWA PAP. W czasie lotu inspekcyjnego w Korei Płd. uległ katastrofie wojskowy samolot amerykański z trzema pracownikami przedstawicielstwa Polski w

Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei. W wyniku katastrofy major Jakub Zygielski, kapitan Władysław Rudnik i porucznik Zygryd Zieliński ponieśli śmierć. Zginął także pilot amerykański. Przyczyny katastrofy nie zostały dotychczas ustalone.

Rząd Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej zwrócił się do rządu Stanów Zjednoczonych o przeprowadzenie szybkiego energicznego i pełnego śledztwa w sprawie katastrofy oraz o poinformowanie rządu PRL o rezultatach dochodzenia.

Mjr Jakub Zygielski urodził się w 1909 roku w Warszawie jako syn ślusarza. Przed wojną ukończył Wyższą szkołę Techniczną Wawelberga i Rotwanda, a następnie przez dwa lata studiował na Politechnice Warszawskiej. Pracował w Fabryce Opakowań Błaszczanych w Warszawie. W 1943 r. J. Zygielski, znajdując się w ZSRR, wstąpił do Wojska Polskiego i do końca wojny bierze udział w walkach na froncie. W Korei znajdował się od lipca br. jako pracownik łączności. Pozostawił żonę i 5-letnią córeczkę.

Kpt. Władysław Rudnik urodził się w 1928 r. Po wyzwoleniu pracował jako formier w Końskiem. W 1945 roku wstąpił do Wojska Polskiego. Wyróżnił się aktywną pracą społeczną. Ukończył Akademię Sztabu Generalnego WP. W Korei znajdował się od stycznia br., pracując w sztabie przedstawicielstwa Polski w KNPN. Pozostawił żonę i 3-letniego syna.

Por. Zygryd Zieliński urodził się w 1924 r. we wsi Nowe Krapkiewice, pow. Świdwie. W latach okupacji pracował jako robotnik rolny w pow. Inowrocław. W 1945 r. brał udział w batalii przeprowadzającej reformę rolną w pow. Toruń. Pracował następnie w zakładach ogrodnictwa. W końcu 1945 r. wstąpił do Wojska Polskiego, gdzie z wyróżnieniem ukończył kurs radiotelegrafistów. W Korei znajdował się od lipca br. jako pracownik łączności. Pozostawił żonę i czworo dzieci.

Agencja Reutersa stwierdza, że w Maroku „przewidywane ugrupowania polityczne przygotowują się do długiej walki o formę przyszłego rządu”. Agencja wskazuje, że „elementy antynacjonalistyczne w Maroku przyłączają się do Ben Jussefa, aby zabezpieczyć swoje interesy w nadchodzących rokowaniach z Francją”.

Stanowisko organizacji nacjonalistycznych Maroka nie zdaje się zapowiadać, by po reinkronizacji Ben Jussefa miały ustać walka o niezależność tego kraju od Francji. Agencja AFP podaje, że przebywający w Kairze przywódca partii marokańskiej Istiklal El Fassi oświadczył, że „wspólny” przedstawieliem prasy, iż nie wierzy, by ogłoszony przez Ministerstwo Spraw Zagranicznych Francji po rozmowie Pinay'a z Ben Jussefem „wspólny komunikat” był rzeczywiście „wspólny”. El Fassi powiedział: „Moim zdaniem, komunikat ten został zredagowany przez francuskie Ministerstwo Spraw Zagranicznych, ponieważ mówi o „wielu wieściach z Francją”. tj. o czymś, co jest nie do przyjęcia dla narodu marokańskiego i czego Ben Jussef nie mógł sobie życzyć”.

Wiadomość o rychłym powrocie Ben Jussefa nie wywołała jednak, jak dotychczas, uspokojenia w Maroku.

Agencje zachodnie publikują liczne komentarze na temat porozumienia Ben Jussef — Pinay. Na ogół są one zgodne co do tego, że Francja i Maroko będą ze sobą nadal ściśle związane.

Wiadomość o rychłym powrocie Ben Jussefa nie wywołała jednak, jak dotychczas, uspokojenia w Maroku.

Agencje zachodnie publikują liczne komentarze na temat porozumienia Ben Jussef — Pinay. Na ogół są one zgodne co do tego, że Francja i Maroko będą ze sobą nadal ściśle związane.

Wiadomość o rychłym powrocie Ben Jussefa nie wywołała jednak, jak dotychczas, uspokojenia w Maroku.

W Maroku:

Wiadomość o powrocie BEN JUSSEFA nie wywołała uspokojenia

PARYŻ PAP. 5 bm. na wniosek ministra spraw zagranicznych Pinay'a rząd francuski wyraził zgodę na powrót Ben Jussefa na tron sultana Maroka. W tym samym dniu zostało ogłoszone oświadczenie rządu francuskiego w tej sprawie oraz opublikowano listy wymienione z początkiem września między Ben Jussefem a przedstawicielem Francji, gen. Catroux. Treść tych dokumentów sprowadza się do określenia „suwerenności Maroka zjednoczonego z Francją i połączonego z nią stałymi więziami dobrowolnej współzależności w dziedzinie strategicznej, dyplomatycznej, politycznej, gospodarczej i kulturalnej”.

Dnia 6 bm. w wyniku rozmowy Pinay'a z Ben Jussefem zostało opublikowane wspólne oświadczenie, w którym sultan wyraża zgodę, by do chwili jego powrotu do Maroka sprawowała władzę rada regencyjna.

Agencje zachodnie publikują liczne komentarze na temat porozumienia Ben Jussef — Pinay. Na ogół są one zgodne co do tego, że Francja i Maroko będą ze sobą nadal ściśle związane.

Wiadomość o rychłym powrocie Ben Jussefa nie wywołała jednak, jak dotychczas, uspokojenia w Maroku.

Agencje zachodnie publikują liczne komentarze na temat porozumienia Ben Jussef — Pinay. Na ogół są one zgodne co do tego, że Francja i Maroko będą ze sobą nadal ściśle związane.

Wiadomość o rychłym powrocie Ben Jussefa nie wywołała jednak, jak dotychczas, uspokojenia w Maroku.

Agencje zachodnie publikują liczne komentarze na temat porozumienia Ben Jussef — Pinay. Na ogół są one zgodne co do tego, że Francja i Maroko będą ze sobą nadal ściśle związane.

Wiadomość o rychłym powrocie Ben Jussefa nie wywołała jednak, jak dotychczas, uspokojenia w Maroku.

Depesze do K. J. Woroszyłowa

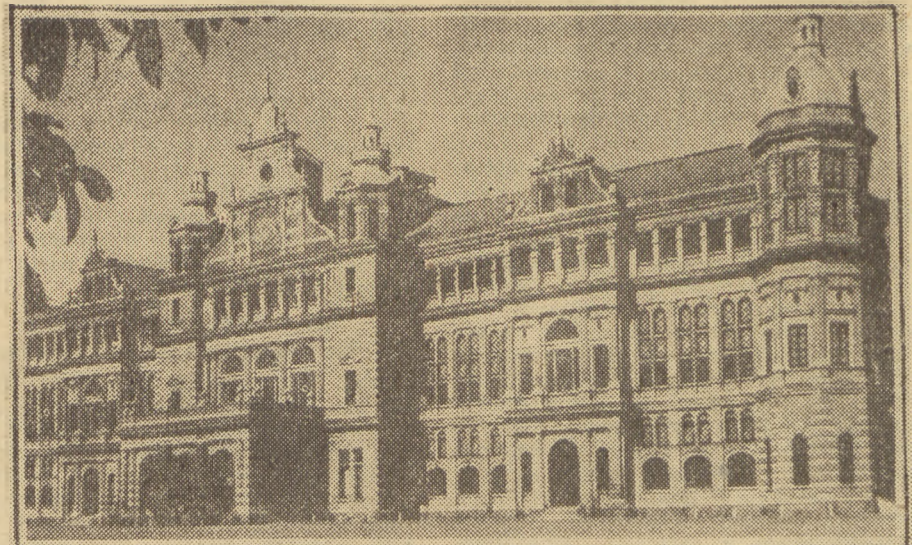
MOSKWA PAP. Prezydent USA Dwight D. Eisenhower przesłał przewodniczącemu Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowowi następującą depeszę:

Z okazji święta narodowego Związku Radzieckiego z radością przekazuję Waszej Ekscelencji i narodowi Związku Radzieckiego od narodu Stanów Zjednoczonych najlepsze życzenia postępu w dziele osiągnięcia trwałego i sprawiedliwego pokoju.

MOSKWA PAP. Prezydent Francji Rene Coty przesłał do przewodniczącego Rady Najwyższej ZSRR K. J. Woroszyłowowi następującą depeszę:

W imieniu narodu francuskiego i ode mnie osobliście przesyłam Waszej Ekscelencji gorące pozdrowienia z okazji święta narodowego ZSRR. Składam Panu szczere życzenia szczęścia osobistego i szczęśliwej przyszłości dla narodów Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

BURMA



Na zdjęciu: Siedziba prezydenta Burmy w Rangunie.

Fot. — CAF

TRZY DNI wytchnienia

Korespondencja wł. z Genewy

JEST poniedziałek, godzina trzecia po południu. Trzeci dzień bez czterech ministrów w Genewie. Te trzy dni nie były dla nas odpoczynkiem, ale dla nas, dziennikarzy. Trzeba przecież było jakiegoś podsumowania z konferencji, która przynajmniej kalendaryzowo osłabła polemikę. I choć w Domu Prasy bardzo się przeczekało, ponieważ wielu dziennikarzy udało się wraz z ministrami do swych krajów, jednak można zasięgnąć izyka.

Opinia powszechna mówi, że konferencja stała pod znakiem sytuacji wewnętrznej trzech mocarstw zachodnich. Rozpatrzmy więc sytuację wewnętrzną tych mocarstw.

Stany Zjednoczone: w przyszłym roku odbędą się wybory prezydenta. Partia republikańska ma w swych rękach atut w postaci polityki Eisenhowera, który wedle opinii amerykańskiej przyczynił się bardzo do odprężenia w stosunkach międzynarodowych. Nie wiadomo jeszcze, czy stan zdrowia Eisenhowera pozwoli mu drugi raz kandydować, a partia republikańska nie ma innego dość popularnego kandydata, który by mógł przeciwstawić się kandydatowi partii demokratycznej. Politycy z partii republikańskiej obawiają się, że kampania wyborcza prowadzona przez partię demokratyczną na rzecz dość popularnego Stevensona będzie prowadzona pod hasłem: „Eisenhower zdradził nas przez własną partię”. Dlatego też Dulles wystrzega się wszystkiego, co by mogło dać atuty przeciwnikom. Charakterystyczną wiadomością podał „New York Times”: Departament Stanu skarcił pisma amerykańskie za to, że publikują pesymistyczne komentarze i poleci ich redaktorom zmienić ton artykułów. Nie ma odwrotu od ducha Genewy.

Wielka Brytania: angielska opinia publiczna jest do głębi oburzona rządowym projektem podniesienia podatków bezpośrednich i pośrednich o sto czterdzieści jeden milionów funtów rocznie. Przypomina się, że w przeddzień wyborów do Izby Gmin konserwatyści obniżyli podatki o sto czterdzieści milionów funtów. Była to typowa kłódka basy wyborcza, którą obecnie odbierają, aby załatać budżet. Trzeba więc szukać sukcesów na forum międzynarodowym. Macmillan, który bawi w Londynie, przywiezie podobno nowe instrukcje, umożliwiające dalsze odprężenie w sytuacji międzynarodowej.

Wreszcie Francja: kłótnik panujący po plebiscycie w Zgłębiu Saary, niepewność w Maroku oraz zaczęta walka w Indonezji przyczyniły się do tego, że rząd francuski zdecydował się na przyspieszenie wyborów. Jak powiadała dobrze poinformowana dziennikarka francuska, Mendes-France skorzysta z najmniejszego poślizgnięcia się Faure'a, aby wycofać z tego dla siebie korzyści. Trzeba pamiętać, że na kongresie partii radykalów, który właśnie się zakończył, Mendes-France osiągnął wielki sukces. Został obrany wiceprzewodniczącym partii, to znaczy zdobył władzę, jako że przewodniczący Herriot ze względu na po deszy wiek nie będzie mógł sprawować istotnego kierownictwa. Warto dodać, że burząjącą francuską czeka jeszcze poważna batalia o ordyna-

cję wyborczą. Istnieje w tej chwili cztery projekty: projekt wprowadzenia okręgowo-jednomandatowych obowiązków dotychczas na podstawie ordynacji z 1950 roku. Oszukańczy projekt list większościowych, tzn. taki, według którego partia lub koalicja partii uzyskująca ponad pięćdziesiąt procent głosów zdobywa wszystkie mandaty (w ten sposób jak obliczono, pozbawiono partię komunistyczną kilkunastu mandatów). Następnie jest projekt przedstawienia proporcjonalnej do ilości głosów, jakiego padła na daną listę, oraz ten sam projekt z możliwością koalicji stron. Nie trzeba wspominać, że partia komunistyczna, jako partia związana z masami, opowiada się za projektem proporcjonalnej reprezentacji. Jeśli również socjaldemokrat i niektóre inne stronnictwa wypowiedzą się za taką ordynacją, to wybory mogą przynieść klęskę stronnictwom reakcyjnym.

We wtorek ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw podejmą obrady. Być może najbliższe dni przyniosą konkretniejsze wyniki. Tego się tu oczekuje.

Kazimierz Gołde

Budowa maszyn słonecznych nie jest już odległa

Nowy Jork PAP. Dnia 5 hni. zakończyła obrady międzynarodowa konferencja w sprawie wykorzystania energii słonecznej.

Szczególnie zainteresowanie uczestników konferencji wzbudził referat uczonego radzieckiego prof. W. A. Bauma, odczytany pod nieobecność autora przez wiceprzewodniczącą konferencji.

Referat ten opisywał działania „fantastycznie wielkiej, słonecznej maszyny energetycznej”, której zadaniem byłoby ogrzewanie i chłodzenie miast o 20-tysięcznej ludności. Całe urządzenie tej maszyny składałoby się z szerepu potężnych luster umieszczonych na specjalnych wieżach poruszających się po szynach; za pomocą tych luster ciepło słoneczne koncentrowałoby się w zbiorniku wodnym umieszczonym na szczycie wieży o wysokości około 45 metrów. Wytworzona w ten sposób para mogłaby służyć do ogrzewania domów w zimie lub do chłodzenia ich latem.

Korespondent agencji France Presse donosił w obszernym sprawozdaniu z konferencji, że jednym z zagadnień, które wysunęły się na pierwszy plan obrad, była budowa „domu słonecznego”, t. j. takiego domu, który posiadałby urządzenia uruchamiane dzięki energii słonecznej. Jak wynika z przebiegu obrad, w krajach o dużym nasłonecznieniu możliwoby budowę takich domów nie jest zbyt odległa.

Ogólnokanadyjski Zjazd Obrońców Pokoju

Nowy Jork PAP. W Toronto odbyły się obrady Ogólnokanadyjskiego Zjazdu Obrońców Pokoju. Tematem obrad były drogi i środki dalszego odprężenia w sytuacji międzynarodowej, wzmożenie współpracy między narodami oraz utrwalenie pokoju na całym świecie.

Na zjazd przybyło z całej Kanady około 1500 delegatów i obserwatorów. Wielu Kanadyjczyków przysłało wypowiedzi i propozycje na piśmie.

Ksiądz Candy z Toronto wezwał wszystkich ludzi dobrej woli, aby oświadczyli, że wojna nie jest właściwym środkiem do usunięcia rozbieżności oraz zażądał bezwzględnego zakazu broni atomowej.

Znany działacz społeczny Lafond opowiedział się za rozwinięciem kontaktów kulturalnych między Kanadą a krajami obozu socjalistycznego.

O wielkim niebezpieczeństwie, jakim grozi ludzkości wojna atomowa, mówił ksiądz Howy z Westhill. Oświadczył on, iż jego gmina opowiedziałaby się za zakazem broni masowej zagłady i wezwał wszystkich do pójścia za tym przykładem.

Przedstawiciel Związku Zawodowego Górników kopalni rud Stevensona podkreślił, że większość szeregowych członków kanadyjskich związków zawodowych pragnie pokoju i gotowa jest walczyć o pokój. Twierdził, że jedynym

Po zjeździe francuskich radykałów

PARYŻ PAP. Natychmiast po zjeździe Francuskiej Partii Radikalnej, który zakończył się zwycięstwem Mendes-France'a i jego grupy, przeciwnicy Mendes-France'a przysięgli do kontrataku. Liczna grupa deputowanych z ramienia partii radykalnej, w tym trzech ministrów — Andre Morice, Vincent Bedie i Bernard Lafay, udała się do Faure'a wyrażając solidarność z obecnym szefem rządu. Zapowiedzieli oni równocześnie przeciwko decyzjom zjazdu oraz przeciwko wytycznym platformy wyborczej uchwalonej przez zjazd.

Ustulając zrownowagę wpływów Herriota na przewodniczącego partii, biuro partii radykalnej, w którym decydujący głos ma grupa Faure'a, postanowiło wybrać go swym przewodniczącym.

Prasa francuska żywo komentuje uchwały Zjazdu Francuskiej Partii Radikalnej. „Aurore” usilnie domniemywa sukces Mendes-France'a twierdząc, że „będąc panem zjazdu nie stał się on jednak panem parlamentu”. Grupa radykalna, „Dziennik „Figaro” występuje w artykule wstępnym przeciwko decyzjom zjazdu, które mogły spowodować odroczenie wyborów i wyraża m. in. ubolewanie, że „dając miarę stanu, który współpracował w rządach i kolejno plastawali stanowisko premiera, dała publiczności widok walki na ringu”.

Produkcję nowych rodzajów broni masowej zagłady zalecają amerykańscy eksperci

Nowy Jork PAP. Jak donosi korespondent agencji United Press z Waszyngtonu, minister wojny USA Brucker zatwierdził sprawozdanie komisji ekspertów, domagającej się rozwoju „całego szeregu nowych rodzajów broni chemicznej, biologicznej i radiologicznej, w celu praktycznego ich wykorzystania — jeśli zajdzie potrzeba”.

Autorzy sprawozdania występują przeciwko panującemu powszechnie przekonaniu, że prowadzenie wojny za pomocą tego rodzaju środków „jest potwornością”.

Komisja podkreśla, że prace w dziedzinie badania i doskonalenia tych rodzajów broni mają „ogromne znaczenie”, i zaleca utworzenie specjalnego oddziału, do którego kompetencji należałoby odpowiednie prace badawcze.

I Zjazd Absolwentów WSE w Sopocie

5 listopada br. w Wyższej Szkole Ekonomicznej w Sopocie odbył się I Zjazd Absolwentów uczelni połączony z obchodem jej 10-lecia. Aula WSE z trudem pomieściła uczestników zjazdu — nazwiska prof. prof. Tadeusza Ocioszyskiego i Bolesława Kasprowicza — obrani gotowali im duży obiad. Gorącymi oklaskami nagrodzili również absolwenci dzie-



Podczas I Zjazdu Absolwentów WSE w Sopocie jednym z punktów programu było wręczenie dyplomów przedownikom nauki — ostatnim absolwentom WSE. Na zdjęciu: Tadeusz Ocioszyski składa gratulacje jednemu z absolwentów, który przed chwilą otrzymał dyplom ukończenia studiów. Fot. Wł. Nieżywiński

du, których przybyło tu ponad 500. Przybyli również zaproszeni goście: kierownik wydziału szkół wyższych KW PZPR w Gdańsku tow. Rudnicki, sekretarz KM PZPR w Sopocie tow. Grzędzicki oraz goście profesorskie WSE z rektorem dr Stanisławem Matyskiem na czele.

Po otwarciu zjazdu przez przewodniczącego komitetu organizacyjnego, jednego z pierwszych absolwentów byłej WSHM — ob. Ramingera, zabrał głos rektor WSE dr Matysik, który w obszernym referacie mówił o 10-letnim dorobku uczelni.

„Gdy przed 10 laty była Wyższa Szkoła Handlu Morskiego rozpoczynała na wywołonym Wybrzeżu swą działalność, entuzjazm i zapał zarówno młodzieży, jak i kompletującego się dopiero grona wykładowców musiał przewyższyć licznymi i poważnymi trudnościami.”

Ponad 1.000 naszych absolwentów i studentów opuściło w ciągu 10-letniej pracy uczelni, zasilać kadry ekonomistów w dziedzinie morskiej, rybołówstwa i portach. Absolwenci WSE pracowali również na odpowiedzialnych stanowiskach, na placówkach zagranicznych.”

Następnie referat dyskusyjny wygłosił jeden z „najstarszych” absolwentów WSE — Zygmunt Pelczyński.

Na wstępie złożył on w imieniu wszystkich absolwentów na ręce rektora Matysika serdeczne życzenia „wszelkiej pomyślności w pracy nad rozwojem i podwyższeniem poziomu uczelni, w pracy nad kształceniem nowych kadr polskich ekonomistów”.

Gdy referent wymienił nazwiska profesorów, którym uczelnia w dużej mierze zawdzięcza swe powstanie i

rozwój — nazwiska prof. prof. Tadeusza Ocioszyskiego i Bolesława Kasprowicza — obrani gotowali im duży obiad. Gorącymi oklaskami nagrodzili również absolwenci dzie-

siecioltni trud poniesiony dla dobra uczelni i uczących się w niej studentów przez bardzo popularnych wśród „studenckiej braci” — starszego woźnego Franciszka Stefanowskiego i powielaczkę — Marię Niebieszczańską.

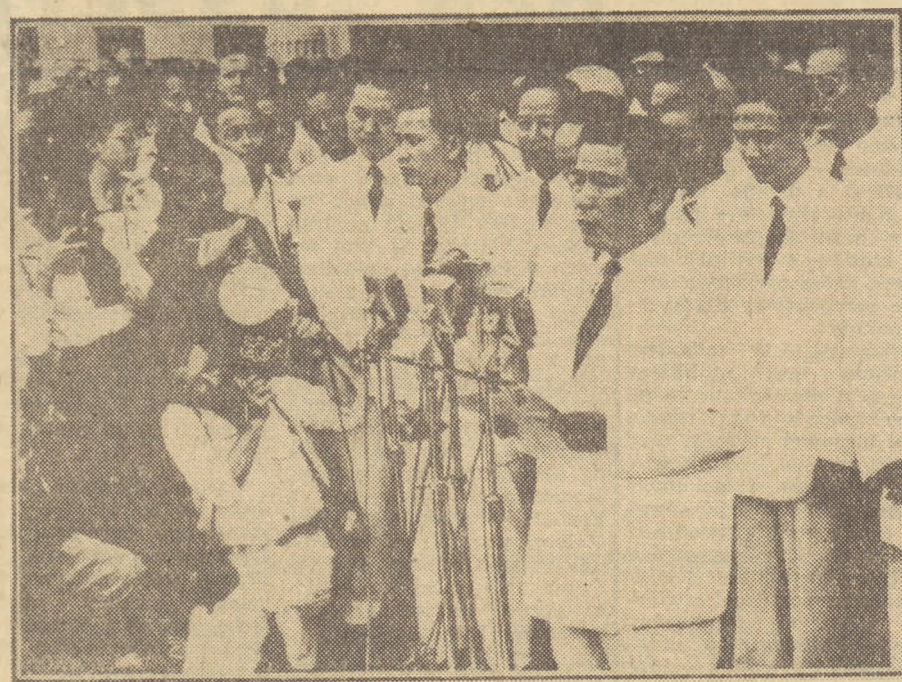
Tow. Pelczyński mówił w swym referacie m. in. o niedostatecznej jeszcze wieloletniej absolwentów — uczelnia oraz o zbyt słabym zainteresowaniu uczelni losom absolwentów.

„Musimy — mówił tow. Pelczyński — w większym niż dotychczas stopniu utrzymywać kontakt z uczelnią — wzbogacać jej doświadczeniem naszym doświadczeniem zdobytym w praktycznej działalności na polu gospodarczym. Musimy również utrzymywać bliższe kontakty między sobą, tworząc plaszczyznę wymiany myśli młodej inteligencji ekonomicznej czy to w ramach Polskiego Towarzystwa Ekonomicznego, czy też klubów młodej inteligencji”.

Podczas zjazdu odczytano telegramy i listy z życzeniami nadesłane przez Ministerstwo Handlu Zagranicznego PRL, dyrektora Departamentu Transportu Albańskiej Republiki Ludowej (na WSE w Sopocie studiowała grupa studentów albańskich) oraz od absolwentów WSE przebywających na placówkach zagranicznych w Chinach, Egipcie, Laosie itd.

Serdeczna, koleżeńska atmosfera zjazdu niewątpliwie przyczyniła się do nawiązania bliższych kontaktów między uczelnią i absolwentami.

Pogwałcenie porozumień genewskich



Szef popieranego przez USA wbrew stanowisku Francji rządu południowego Wietnamu Ngo Dinh Diem proklamuje „republikę”. „Cały naród wietnamski — głosi rezolucja Stalego Komitetu KC Patriotycznego Frontu Wietnamu — protestuje przeciwko próbom Ngo Dinh Diema uniemożliwienia pokojowego zjednoczenia Wietnamu i próbom włączenia go do bloku wojskowego Azji południowo-wschodniej”.

Fot. — CAF



FRANCJA

W Paryżu odbyło się zebranie z udziałem blisko 300 wybitnych osobistości różnych prądów politycznych. Obecnym byli znani uczeni, pisarze, artyści, profesorowie i in. Zebrani postanowili utworzyć „Komitet działań przeciwko kontynuowaniu wojny w Afryce północnej”.

SYRIA

Prezydent Syrii podp

Stanisław Soldek i statek »Soldek« po siedmiu latach

6 listopada 1955 r. mija 7 lat od spuszczenia na wodę w Stoczni Gdańskiej pierwszego w Polsce statku pełnomorskiego „Soldek”, który został tak nazwany dla uczczenia przodującego wówczas robotnika stoczni Stanisława Soldeka.

W momencie, gdy w 1948 r. pękła z hukiem tradycyjna butelka szampa i statek, spłynąwszy na wodę, rozpoczął służbę pod polską banderą — Stanisław Soldek przyrzekł załozę, że godnie wypełniać będzie swoje obowiązki, rozwijać i udoskonalać wiedzę okrętową — że starać się będzie być wzorem stoczniovc.

Co w ciągu tych siedmiu lat robił człowiek? Co działo się ze statkiem? Stanisław Soldek, zapytany o to przez dziennikarza powiedział:

— Nie pamiętam szczegółów spuszczenia na wodę budowanego przez mnie „Soldeka” — bo tak byłem wtedy wzmuszony. W pamięci pozostało moje postanowienie — zostać konstruktorem statków. Złaził się moje nazwisko na nazwę. Ukochałem Wydział Budowy Okrętów Politechniki Gdańskiej — zostałem inżynierem. Obecnie piszę pracę magisterską nt. „Prefabrykacja elektrycznego wyposażenia statku”. Załoga Stoczni Gdańskiej obdarza mnie dużym zaufaniem, a zakładowy komitet Frontu na Rodowego wysunął moje kandydaturę na posła. Zostałem nim wybrany i w miarę swych sił staram się jak najlepiej wywiązać z powierzonych mi obowiązków.

Dużo zadowolona dale mi różni kierowanie w Stoczni Gdańskiej sprawą postępu technicznego. Jestem przewodniczącym Klubu Techniki i Racjonalizacji, a poza tym chcę się jeszcze uczyć, ucyć...

Przybył trzeci Soldek — mój syn Zbyszek, którego wraz z żoną Heleną — małką chrześną statku „Soldek” — wychowuje na uczciwego i oddanego Polaka człowieka.

Droga inż. Stanisława Soldeka poszło ze Stoczni Gdańskiej wielu robotników, brygadistów i mistrzów, wstępując w progi Politechniki Gdańskiej i Wicezława Szkoły Inżynierskiej.

A statek „Soldek” — gdzie przebywał przez siedem lat?

W pierwszy rejs z polskim węglem wyruszył przed 7 laty statek „Soldek” ze Szczecina.

Wiele móż przemierzył od tego czasu „Soldek” — „pierwotne dzieło” polskiego przemysłu okrętowego, stanowiącego dziś, dumę naszego narodu. Ponad pół tysiąca dni spędziła w tych latach załoga „Soldeka” na morzu. Statek zdawał egżemini nie tylko w sprzyjających warunkach nawigacyjnych, ale dzielnie stawał czoło sztormom Morza Północnego i Bałtyku.

By zobrazować ogrom wykonanej przez statek „Soldek” pracy, warto podać kilka cyfr. 5 listopada br. „Soldek” wyszedł w

157 podróz — tym razem do Sztokholmu. Przebył on dotychczas 115 tys. mil morskich. Zawijał do portów Norwegii, położonych za kołem podbiegunowym, do wielu portów Szwecji, Francji, Anglii, Danii, Holandii, Belgii, Niemiec i Finlandii. W swoich ładowniach przewiózł ok. 360 tys. ton towarów — przede wszystkim węgiel i ruderę, nawozy sztuczne i surowce do produkcji nawozów, drewno, samochody i drobnicę. Gdyby wszystkie towary, przewiezione przez rudowłosego „Soldeka” rozłożyć na wagony kolejowych, utworzyłby się pociąg długości 250 km.

Załoga „Soldeka” pod dowództwem kapitana Waleriana Szota pomyślnie walczy o przedterminowe wykonanie rocznego planu przewozów, uzyskując jedno cennie dobre wskaźniki ekonomiczne.

„Soldekowi” towarzyszą dziś na Bałtyku i Morzu Północnym zbudowane w naszych stocznich inne statki tego samego typu: „Jednostka Robotnicza”, „Brygada Makowskiego”, „Pstrówski”, „Wicezłerek”, które z równym powodzeniem pomnażają sławę polskiej floty handlowej.

Mechaniczne cyklowanie parkietu

W ZBM Gdańsk do cyklowania podłóg parkietowych zastosowano ostatnio cyklarki mechaniczne produkcji NRD, co przyczyniło się zarówno do wzrostu wydajności, jak i poprawy jakości wykonywanej pracy. Np. brygada parkietniczy TORBY cykluje przeciętnie 130 m² parkietu dziennie, tj. przeszło dwukrotnie więcej, niż systemem ręcznym.

I pomyśleć tylko, że używane obecnie 3 cyklarki stały bezużytecznie w Barle Sprężu ZBM od przeszło 3 lat! — pisze nasz korespondent JANUSZ HUBLEWSKI — aż wreszcie przypomniał o ich istnieniu inspektor mechanizacji! Należy podkreślić, że sprawą tą nie zainteresował się wcale kierownik działu wykończeniowego RE WUCKI, chociaż cyklowanie parkietu stanowiło wcale gardło roboty wykończeniowej.

Czy nie czas więc, by sprawa mechanizacji pracy stała się w ZBM Gdańsk mniej zależną od przypadku, by podeszli do niej z większą troską ludzie, którzy są za nią odpowiedzialni? W. G.

FRASZKI Na czym się uczymy?

Błędów w swej pracy robiąc co niemiara, „Na błędach się uczymy” — tłumaczy się stary. Szuszenie, Dlaczego jednak zrzucił dziwny traf, iż Uczyć się na przykładach dobrych nie potrafisz?

JANUSZ BIAŁECKI

PARTII MYŚLAĆ

nistów. Musi to być dyscyplina oparta na jednolitości i działaniu, oparta na ścisłej więzi z masami, na rozumieniu i uwzględnieniu ich dążeń i pragnień, na bezwzględnej ich zaufaniu. Musi to być dyscyplina płynąca z przekonania o prawdziwości kierownictwa partyjnego „pod warunkiem, by jak najszerzej masę na podstawie własnego doświadczenia przekonały się o tej słuszności”.

SPRAWDZIANEM — REALNE FAKTY

Masy przyswajają sobie świadomą, socjalistyczną dyscyplinę, kiedy z własnego doświadczenia przekonują się o słuszności partyjnego kierownictwa. A sprawdzianem tej słuszności są realne fakty. Bez tego sprawdzianu sama propaganda staje się czczym frazesem. A Lenin był wrogiem frazesów. „Trzeba, żeby było mniej frazesów, albowiem frazesami nie zaspokoicie mas pracujących”. Dlatego też pisze: „Propaganda starego typu mówi o tym, czym jest komunizm, ilustruje to przykładami. Ale stara propaganda na nie się nie zda, trzeba bowiem pokazać w praktyce, jak należy socjalizm budować. Cała propaganda musi być oparta na politycznym doświadczeniu budownictwa gospodarczego”.

Ten sformułowany przez Lenina wymóg ścisłego powiązania propagandy komunizmu z doświadczeniem budownictwa gospodarczego, teorii naukowej z praktyką gospodarczą, dobitnie charakteryzuje Lenina — naukowca i człowieka czynu, marksistę, który na każdym kroku łączył ścisłą teorię marksistowską z praktyką. Jakże ostro krytykował Lenin działaczy odcieranych od mas, więc pozbawionych możliwości wychowywania ich, uczucia się od nich, kierowania

ich pracą i walką, traktujących teorię marksistowską w oderwaniu od praktyki, mechanicznie, jako zbiór gotowych, skostniałych dogmatów, tym samym wypaczających żywą treść marksizmu.

WYUCZONE FORMUŁY, CZY ŻYWA SIŁA?

Tylko partia myśląca, ściśle powiązana z masami, zdolna jest do odgrywania swej roli kierowniczej, do wykonania zadań socjalistycznego budownictwa: „Możecie je wykonać pod warunkiem... że potraficie przekształcić komunizm z gotowych, wyuczonych formuł, rad, recept, przepisów, programów w ową żywą siłę, która jednocześnie wazną bezpośrednią pracę, że potraficie uczynić z komunizmu wytyczną waszej pracy praktycznej”.

Czy jednak mamy gwarancję, że wykonując te zadania, partia całkowicie zdoła się ustrzec od błędów? Lenin jest zbyt wielkim realistą, by tak twierdził. „Czy był taki okres w rozwoju ruchu robotniczego — pisze — w rozwoju socjaldemokracji, kiedy by nie popełniono takich czy innych błędów?” Ale przecież nie jest to powód do załamania rąk. „Mądry — pisze Lenin — jest ten, kto popełnia błędy nie bardzo istotne i kto potrafi je szybko i łatwo naprawiać”. Istnieje środek niezawodny, umożliwiający partii szybko wykrywanie własnych błędów i naprawianie ich. Tym środkiem, potężną dźwignią rozwoju rewolucyjnej partii jest jej więź z masami, jest krytyka i samokrytyka. „Otwarte przyznanie się do błędów, wykrycie jego przyczyn, zanalizowanie warunków, które go zrodziły, gruntowne omó-

gadnieniami ideologii, świata topografii, polityki ciągle wzrastają. Czy działalność większości kół ZMP zainteresowania te zaspokaja?

Wzajemny np. sprawę szkolenia ideologicznego. Nowy rok szkolny rozpoczął się na początku listopada. Nowe, bardziej odpowiedzialne formy szkolenia, jak np. kółka dyskusyjne, zostały przez nią przyjęte z zadowoleniem. Do udziału w szkoleniu zgłosiła się wielka liczba młodzieży, często nawet niezorganizowanej. Ale jak wskazuje dotychczasowa praktyka — co prawda bardzo krótko — wielu kółkom dyskusyjnym, czy zespołom szkolnym grozi martwość. Brak jest dotychczas obiecanym materiałom szkoleniowym do dyskusji, brak jest szkoleń dla propagandy...

Ogromne znaczenie w pracy organizacji ma wychowanie moralne młodzieży. Przechodzimy przecież okres, kiedy miliony ludzi odrzucają starą, obłudną, moralność burżuazijną. Młodzież ten okres przeżywa szczególnie gorąco. Nie zawsze jednak miejsce starych zasad zajmują nowe zasady — zasady socjalistycznej moralności.

Walka z demoralizacją, chuliganstwem, to wielkie zadanie stojące przed ZMP. Trzeba jednak szczerze po wiedzieć, że kół ZMP za mało zajmują się wychowaniem moralnym, postawą ZMP-owca. Jest jeszcze wielu aktywistów, którzy chcą wychowywać młodzież w duchu zasad socjalistycznej moralności poprzez pustą moralizatorstwo, głoszenie zakazów i nakazów. W ten sposób jednak człowieka w duchu zasad socjalistycznej moralności nie wychowamy. Wydaje się, że sprawa wychowania moralnego w ZMP warto szeroko poruszyć na konferencji.

Praca ZMP na wsi w naszym województwie jest na daleko zaostalą. O lekceważącym stosunku towarzyszy z ZW ZMP do pracy organizacji na wsi świadczą również przygotowania do tegorocznej konferencji. ZW troszczył się przede wszystkim o właściwy przebieg tych przygotowań.

Doniosłym problemem po stawionym przez II Zjazd ZMP jest pogłębienie pracy ideologicznej i politycznej wśród młodzieży. Zainteresowania młodzieży za-

wań wśród młodzieży ze stoczni, portów, floty handlowej i rybołówstwa. Troska ta jest godna pochwały. Ale niesłuszne jest zaniedbanie przygotowań do konferencji wśród młodzieży wiejskiej, zasłanianie się specyfiką naszego województwa. Przecież przed młodzieżą stoją nie mniej poważne zadania, aniżeli przed młodzieżą z kluczowych zakładów przemysłowych. Przypomnijmy o tym dobitnie IV Plenum KC. Dlatego warto na konferencji wiele uwagi i miejsca poświęcić pracy naszej organizacji na wsi.

Ważną sprawą jest szerzenie wiedzy rolniczej wśród młodzieży wiejskiej. IV Plenum KC. poddając dyskusję partii projekt 5-letniego planu rozwoju rolnictwa, zwróciło uwagę na upowszechnienie wiedzy rolniczej. Trzeba jednak stwierdzić, że większość wiejskich kół ZMP nie przejawia dotychczas zainteresowania tą sprawą. A trudność polega na tym, że socjalistyczne oblicze wsi, gdy na polu upowszechnienia wiedzy rolniczej będziemy mieli wielkie zaniedbania.

Młodzież chętnie bierze udział w pracy zespołów artystycznych. Ale do rządu należą kół ZMP, które w pełni doceniają sprawę wychowania młodzieży poprzez pracę kulturalno-oświatową. I faktem jest, że duża liczba zespołów artystycznych po Festiwalu nie przejawia żadnej działalności. Czy nie powinno to zainteresować naszej wojewódzkiej organizacji ZMP?

Zaniedbanym odcinkiem działalności ZMP jest również sport. Wiele się o tym przed II Zjazdem pisało i mówiło. Można jednak zaryzykować twierdzenie, że zmiany na lepsze w tej dziedzinie są jeszcze znikome. Dlatego kół ZMP po macoszemu traktują sport? Mało — dlaczego te kół nie organizują imprez sportowych, dlaczego sam aktywnie nie bierze udziału w imprezach sportowych?

Pozwólcie, że przytoczę tu słowa przewodniczącego ZG ZMP tow. Jaworskiej z referatu sprawozdawczego ZG ZMP na II Zjazd. „Nie do konamy przełomu w pracy ZMP, nie zalecinimy więzi z młodzieżą, jeśli do gruntu nie zmienimy pracy kół”. Myślę, że twierdzenie to jest dla naszej wojewódzkiej organizacji ZMP-owskiej nadal aktualne. Można by powiedzieć: „wóć jednak, gdy kół się kręca...” Praca kół ZMP — podstawowych ogniw organizacyjnych związku — decyduje o wynikach pracy całej organizacji.

M. Raszka

wiedze o rozwoju społecznym, w doświadczenia partii komunistycznej ZSRR.

Omówiliśmy jedynie kilka zagadnień nie wyczerpujących, oczywiście, ogromnego bogactwa treści tomu XXXI. Nie sposób jednak pominąć materiałów szczególnie interesujących czytelnika polskiego. Chodzi o dokumenty dotyczące wyprawy Piłsudskiego na Kijów. Dowiadujemy się z nich o ukrywaniu przed narodem polskim pokojowych intencji Kraju Rad, o armii łanknechtów, zaopatrzonej w angielsko-francuski sprzęt wojenny, szkolonej przez francuskich instruktorów, walczącej w interesach obcych imperialistów, wbrew interesom własnego narodu.

Na tle podłości i zdrady burżuazji, tym jaskniej uwidacznia się radziecka polityka pokójowej przyjaźni i współpracy między narodami. W słowach Lenina, zwróconych do udających się na polski front czerwonoarmistów, dźwięczy szlachetna nuta proletariackiego internacjonalizmu, braterstwa z narodem polskim.

„Pamiętajcie, towarzysze — mówi Lenin — że z polskimi chłopami i robotnikami nie jesteśmy porównani, le podległość Polski i polską republikę ludową uznawaliśmy i uznajemy. Proponowaliśmy Polsce pokój na warunkach nietykalności jej granic, mimo że granice te sięgały o wiele dalej niż tereny zamieszkałe przez ludność rdzennie polską... Niech wasze postępowanie w stosunku do Polaków udowodni tam, że jesteście żołn

